

KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.

Dnia 8 (20) Września. — Rok 1853.

N^o 246.

Jutro, Śgo Mateusza Ap: i Ewang.

Ubyło dnia godzin 4, min: 23.

W d. ¹/₁₃ b. m. o godz: 9, NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, w towarzystwie JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA, wyjechał z *Petersburga* do *Moskwy*, pociągiem nadzwyczajnym drogi żelaznej *Petersburgsko-Moskiewskiej*.

W d. 26 Sierpnia (9 Wrześ:) o godz: 10ej wieczorem, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ NASTĘPCA TRONU, wyjechał z *Moskwy*, traktem do miasta *Tuty*.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Rz: R. Sta: *v. Schultz*, Sekretarza zleceń N. KRÓLOWEJ-MATKI *Niderlandzkiej*, Kawalerem Orderu Śgo STANISŁAWA kl: I.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej ANNY kl: II, z *brylantami*, Hr: *Byland*, Sekretarza Poselstwa *Niderlandzkiego*, przy Dworze CESARSKIM.

Piszą z *Kazania*, dnia 3 (15) Sierpnia: W dniu 22 Lipca, to jest w Uroczystość Imienia ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI CESARZEWICZOWEJ WIELKIEJ XIĘŻNEJ MARJI ALEXANDROWNEJ, i WIELKIEJ XIĘŻNEJ MARJI MIKOŁAJEWNEJ, miasto *Kazan* obchodziło uroczystość otwarcia szkoły dla młodych dziewcz, córek duchownych trzech Dyecezyj: *Kazuńskiej*, *Wiatskiej* i *Permskiej*. Otwarcie to miało miejsce w obec Radey Tajnego *Karassewskiego*, delegowanego z *Petersburga* na ten cel, przez JEJ CESARSKĄ WYSOKOŚĆ CESARZEWICZOWĄ, Opiekunkę Zakładu.

JJ. KK. WW. XIĄŻE FRYDERYK i Xiężna LUDWIKA *Niderlandzcy*, oraz XIĘŻNICZKA MARJA, Ich dostojna Córka, wrócili do *Petersburga*, w d. 29 Sierpnia (11 Września) z podróży do *Moskwy* odbytej.

Jutro, Rocznica Urodzin JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI, Wielkiego Xięcia KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA.

(Dalszy ciąg Ukazu NAJWYŻSZEGO o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich). Otrzymali: Dominik *Rymalczuk*, b. Droźnik, rs. 32 kop. 25. Win: *Rulski*, b. Droźnik, rs. 32 k. 40. Adam *Kostrzewski*, b. Droźnik, rs. 67 k. 50. P. Marja z *Rudnickich Urbańska*, Wdowa po Pułkowniku Korpusu Inżynierów Komunikacji wodnych i lądowych, Inspektorze i Członku Ogólnego Zebrania Zarządu XIII Okręgu Komunikacji, i ich córka, rs. 1,120. Mikołaj *Dardziński*, czyli *Darczyński*, b. Droźnik, rs. 16 k. 12. Michał *Płatek*, b. Droźnik, rs. 16 k. 12. (D. c. n.)

Dyrektor Kancelarii Najwyższej Izby Obrachunkowej. W wykonaniu polecenia JW. Kontrollera Jeneralnego Prezydującego w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż żądania o poświadczenie służby Rządowej, w celu zaliczenia jej w poczet lat, tytuł do pensji emerytalnej nadających, nie wprost do Najwyższej Izby Obrachunko-

wej, lecz za pośrednictwem tej Władzy, w której Urzędnik czy też Officialista zostaje lub ostatecznie zostawał, zanoszone być mają; inaczej zaś żądania takowe, bez skutku pozostaną. — *Warszawa* dnia 31 Sierpnia (12 Września) 1853 r. — w Zastępstwie, Radea Kollegjalny, A. *Ławrynowicz*.

Rada Szczegółowa Szpitala Śgo BENEDYKTA w *Czystochowie*. Dla powiększenia szczupłych fundusów tegoż Szpitala jej opiece poruczonego, na posiedzeniu swem w d. ^o/₁₃ Maja r. b., postanowiła w dniu 8 Września r. b. urządzić bal połączony z zabawą fantową, a uprosiwszy do zbierania fantów i gotowizny, otrzymała: z Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, fantów sztuk 75; od JJWW. i WW.: *Skorupkowej*, fantów 19; *Wytek*, fantów 43 i rs. 92 k. 94; *Nofak*, fantów 34 i rs. 26; *Rubach*, fantów 30; *Markow*, fantów 20; *Wysockiej*, fantów 54 i rs. 13 k. 65; *Leszczyńskiej*, fantów 28 i rs. 8; *Grochowskiej*, fantów 50 i rs. 21 k. 79¹/₂; *Koźmińskiej*, fantów 115 i rs. 1 k. 20; *Radoszkowskiej*, fantów 18 i rs. 1 k. 90¹/₂; *de Lippa*, fantów 50 i rs. 9 k. 90; *Kolakowskiej*, fantów 39 i rs. 16 k. 30; *Bagniewskiej*, fantów 20; razem fantów sztuk 615, gotowizną rs. 191 k. 69; z których wybrane sztuk 602, na dni kilka przed oznaczonym terminem, wystawione były do obejrzenia. Dochód z urządzenia zabawy i balu, wynosił: z kwesty rs. 191 k. 69; z wystawy fantów rs. 2 k. 79¹/₂; ze sprzedaży 602 biletów po kop. 50, jeden, rs. 301; nadatku kop. 15; ze sprzedaży 203 biletów wejścia na bal po kop. 75 każdy, rs. 152 k. 25; ogółem: dochód wynosił rs. 647 k. 88¹/₂; rozchód rs. 70 k. 46¹/₂. Dochód zatem czysty wynosi rs. 577 k. 42, które już wpłynęły do kasy Szpitala. Rada Szczegółowa widząc tak znaczną kwotę powiększone fundusze Szpitala, składa najuprzejmiejsze podziękowane wszystkim, którzy czy to pracą, poświęceniem lub ofiarą, przyczynili się do osiągnięcia tak pięknego rezultatu; każdy bowiem zebrany grosz podaje jej sposobność do coraz lepszego urządzenia i utrzymania w należytych porządku Szpitala, a obtarta tym sposobem łza, ukojone cierpienie biednych nieszczęśliwych chorych, będzie so wita nagrodą i najpiękniejszym podziękowaniem na jakie wyżej wymienione osoby sobie zasłużyły. W końcu Rada Szczegółowa winna się być sądzi podziękować również W. Kazimierzowi *Ładzie*, za jego gotowość w danju koncertu na korzyść tegoż Szpitala, z którego zebrany fundusz już także wpłynął do kasy Szpitalnej.

JW. Radzca Tajny *Mandt*, Lejb-Medyk JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, i Jenerał-Major Xiąże *Radziwill*, przybyli z *Petersburga*.

JW. Baron *Budberg*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przy Dworze *Berlińskim*, i Dworach Wielkich Xięstw: *Meklenburg-*

Szweryńskiego i Meklenburg-Strelieckiego, przybył do Warszawy z *Berlina*.

JJWW. Rz: Radca Stanu *Petrow*, i Rz: Radca Stanu *Chwalibóg* Członek Senatu, wrócili do Warszawy; pierwszy z *Nowej Alexandrii*, a drugi z *Lublina*.

Jutro, w Kościele Parafjalnym na *Pradze*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. *Mateusza Kosińskiego*, Obywatela Przedmieścia *Pragi*, w roku 1850 zmarłego.

Lat cztery upływa, jak na smętarzu *Powązkowskim*, pochowane zostały zwłoki 5cio-letniego *Bolesława Szpakowskiego*, Syna Sekretarza Gubernjalnego, Adjunkta Policji Wykonawczej Cyркуlu XI m. *Warszawy*; w dniu zaś wczorajszym, na tymże smętarzu, pochowano zwłoki Córki jego *Antoniny*, 11cie miesiący życia mającej, która po nader krótkiej stałości, bo zaledwie tydzień trwającej, w BOGU zasnęła, pozostawiając Rodziców w żalu po stracie tej pogrążonych.

Anna Steinmetz, przeżywszy lat 15, wczoraj rozstała się z tym światem. Stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy Szpitala *Ewangelickiego* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

W tych dniach oglądaliśmy w wzorowej fabryce tutejszej Pana *K. Minter*, (położonej przy rogu ulic *Sto-Krzyżkiej i Mazowieckiej* N° 1337), świeżo ukończony *sarkofag* miedziany, który nową i estetycznie piękną formą swoją, zwrócić powinien uwagę znawców i lubowników wyrobów krajowych. Niejednokrotnie już fabryka Pana *Minter*, wydała dzieła celujące pięknnością i dokładnem wykończeniem, które to zalety ustaliły i rozprzestrzeniły wziętość tego zakładu tak, że dziś wyroby jego poszukiwane są w najodleglejszych nawet miejscach Cesarstwa i Królestwa. *Sarkofag* o którym mowa, wykonany podług pomysłu i rysunku znanego tutejszego Budowniczego, Pana *Bolesława Podezaszyńskiego*, Nauczyciela Szkoły Sztuk Pięknych, dla jednej ze znakomych rodzin na *Wolyniu*, a mianowicie dla zmarłej *Antoniny* z *Saundersów* Hrabiny *Krasieckiej*, przedstawia skrzynię grobową, o ścianach prostych, którą, przykrywa pochyłe wieko stosownie przyozdobione. W głowach mieści się herb rodzinny i srebrna napisowa tablica; na wieku leży prosty i płaski krzyż; ściany po rogach, przybrane są w pochodnie i główki aniołów, a przestrzeń płaską zapełniają płytkie wneki, w nich umieszczone kółka, służą do podnoszenia *sarkofagu*, który na 8miu lwich nogach spoczywa. Wyrobiony z blachy miedzianej i brązu, odznacza się on czystością i gładkością roboty kutej, starannością odlewów, a przytem nie zwykłą w tegoczesnych *sarkofagach* mocą i trwałością, która głównie od kształtu i od wewnętrznego załęży urządzenia. Przed odesłaniem na miejsce przeznaczenia swego, jeszcze jak się dowiadujemy, przez dni kilka *sarkofag* ten pozostanie w fabryce Pana *Minter*, o czem pospieszamy donieść naszym Czytelnikom, pewni, że niejeden zechce obejrzeć piękny ten wyrób, a uprzejmy Właściciel zakładu zapewne cie-

kawym niezechce odmówić widzenia i innych, obecnie tam wykonywających się przedmiotów; między którymi zwrócą niezawodnie uwagę widza, bogate świeczniki, zamówione dla pewnej dostojnej w *Warszawie* Osoby.

Zawsze chętnie słuchany przez Publiczność Pan *Rajczak*, wyjechał już wraz z całą kompanją swoją na jarmark do *Łowicza*. Za jednym zachodem czyli wyjazdem z *Warszawy*, P. *Rajczak* zwiedzi *Płock* i *Włocławek*, a następnie wróci do tutejszego miasta.

Postęp w każdej fabrykacji, jest zawsze pożądany. Wyrabianie *krochmaliku* czyli *farbki* do bielizny, jakkolwiek na pozór zdaje się być mało znaczące, wszelako gdy zważymy jego ciągłe użycie, musimy artykułowi temu prawdziwą pożyteczność przyznać. *Krochmalik*, według praktyki, okazał się przy praniu bielizny koniecznie potrzebny, nie tylko podwyższając jej białosć, ale nadto, służy on do zniszczenia chorobliwych miazmów, przez pot w bieliznę nasiąkłych. Lubo mamy w kraju kilkanaście fabryk produkujących *krochmalik*, wyrabiana wszakże *farbka* do powyższego celu, w zakładzie nowo-założonym przy ulicy *Dunaj* N° 150, przez P. Jana *Stuczajskiego*, ma przymioty szczególną jej dobroć cechujące, a mianowicie też tak zwana *indygo-karmin*, którego jeden kółt wystarcza do 10 beczek bielizny, i obok najlepszych za granicą wyrabianych, współzawodnictwo wytrzyma. P. *Stuczajski*, który z tą fabrykacją, zamierza połączyć inne wyroby, otworzył już sklep pod powyższym numerem z wspomnianą *farbką*, gdzie ją sprzedaje w różnych gatunkach, po cenach od kopiejek 20 do rs. 1 kop: 12¹/₂ za funt; oprócz *indygo-karminu*, którego tabliczka służąca do 10 beczek bielizny, kosztuje kop: 45.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, przywołani zostali: po Operze *Don Bucefalo*, Pan *Zucchini*; po Balcie *Wesele w Ojcowie*, Panny: *Damse*, *Karolina Straus* i Pan *Meunier*.

W dniu 25 z. m. we wsi *Nowinki* Pcie *Kalwaryjskim*, Maciej *Raczus* włościanin, powracając w południe z pola, uderzeniem piorunu zabity został. Od tegoż uderzenia, dwa konie, które pędził przed sobą, także zostały zabite.

AMERYKA. — Z *Buenos-Ayres* pod dniem 8 z. m. donoszą, że *Urguiza* opuszczony przez swoich, schronił się ucieczką do *Entre-Rios*, i że pokój w tych stronach przywrócony został. — Z *Mexyku* i *Stanów Zjednoczonych*, nic ważnego ostatnia poczta nie przywiozła; mówią tylko, że na granicy, *Stany Zjednoczone* koncentrują znaczniejsze siły, i że wkrótce dolina *Mecilla*, stanie się powodem ważnych między temi sąsiadami sporów. (Neue Pr: Ztg).

ANGLJA. — Wywóz złota na ląd stały nie ustaje; ciągle milionami je wywożą. — Listy z *Malty* od Oficerów marynarki donoszą, że wszyscy tam spodziewają się powrotu floty stojącej w *Bezika*, około końca Września. (St: Anz.:—Jour: de St: Pet:).

AUSTRIA. — Władze już podobno od Maja wiedziały, w której okolicy zakopane były starożytne klejnoty ko-

rony *węgierskiej*; przez trzy miesiące pod kierunkiem Majora jakiegoś, kopano w okolicy *Orsowy* z rozkazu rządu; znalazł skarb nareszcie jakiś biedny robotnik *Woloch*, który pokłócił się z swemi kolegami, oddalił się od nich, i w innym miejscu kopać zaczął. Klejnoty ukryte były tuż przy granicy *Tureckiej*, pod wioską *Werowa*; złożone były w skrzyni żelaznej, ta znowu zamknięta była w drewnianej; zakopane były na dwa sążnie w ziemi głęboko. Składają się one z korony Śgo *Stefana*, berła, miecza, globu, złotem haftowanego płaszcza koronacyjnego, dwóch futer i pary trzewików. Korona ma wszystkie kamienie, i jest całkiem nieuszkodzona, tylko axamit zbutwiały, sandały także ucierpiały, a stare dokumenta koronacyjne zamknięte w skrzyni, od wilgoci stały się całkiem nieczytelne. Klejnoty zakopane były w lasku nad rzeczką *Czarną* wpadającą do *Dunaju*, po lewej stronie niedaleko od *Orsowy Węgierskiej*. Według innych doniesień, pomiędzy klejnotami temi znajdują się jeszcze rękawiczki i Krzyż *Patryarszy*, za znak godności *APOSTOLSKIEJ*. W dniu 20 b. m., Cesarz obejrzy w *Wiedniu* klejnoty przywiezione przez deputację magnatów. Znalezienie tych klejnotów uczyniło wrażenie niezmiernie; wiadomo bowiem, jakie znaczenie *Węgry* przywiązują do korony Śgo *Stefana*. Rząd o miejscu ukrycia klejnotów, dowiedział się przez jakiegoś wychodźcę. (Lloyd).

BELGJA. — W zeszłą Niedzielę odbyła się w *Turnai*, wielka procesja, na pamiątkę uśmierzenia zarazy morowej, roku 1301 ustanowiona, a od lat 552, co rok wznowiająca się. (Ind: Belge).

FRANCJA. *Paryż 14go Września.* — Bony chlebowe jeszcze nie weszły w użycie, i podobno nie zaraz wejdą; Rada miejska wprawdzie zajmowała się rozbiorem środków zaradzenia drożyznie chleba; przyznała, że dzisiejszy system utrzymania taksy chlebowej, ma swoje wady, ale dla próby utrzymała go jeszcze; postanowiono tylko, że forszusa piekarzom z tego powodu dawać będzie nie skarb Państwa, ale miasto. — Dekretem Cesarskim niektóre miasta w *Algierji*, zostające dotąd pod zarządem wojskowym, oddane zostały pod zarząd cywilny; w ten sposób uczynią zadość życzeniu wielu ważnych interesów. — Cesarz bardzo się zajmuje marynarką, i chce, by *Francja* pod tym względem zajęła należne jej miejsce; w r. p. *Francja* liczyć ma 50 okrętów linjowych i tyleż fregat, z których 15 przynajmniej pierwszego rzędu. — Król *Sardyński*, wysłał Jenerała *Trotti*, by się znajdował na manewrach wojsk *francuzkich*. — Królowa *Krystyna* znajdowała się wczoraj w teatrze Wielkiej opery naprzeciw loży Cesarstwa; Cesarzowa, widząc ją wchodzącą, powstała, i ukłoniła się jej bardzo uprzejmie. — Fabrykanci cukru z buraków postanowili w *Lille*, podać do Cesarza prośbę, by zaprowadzono równość opłat między cukrem krajowym a kolonialnym. — Cesarzowa towarzyszyć będzie Cesarzowi w przejażdżce po północnej *Francji*, tylko do *Boulogne*. — Na skutek nowej konwencji pocztowej z *Anglią*, listy z *Francji* przesyłane do *Anglii* i *Vice-versa*, kosztować będą tylko 25 centymów porto, jak listy wewnątrz *Francji* krążące. (Ind: Belge).

Paryż 15 Wrześ.; (d. t.) — Cło wchodowe od bydła i mięsa, zostało prawie całkiem zniesione. (St: Anz.).

HISZPANJA. — *Nacion* zapewnia, że kortezy zwołani zostaną w dniu 18 Października b. r. Zdaje się, że posiedzenia będą bardzo krótkie, jedynie by zadość uczynić postanowieniu ustawy, która mówi, że kortezy raz na rok przynajmniej zwoływani być winni. — Gabinet myśli wytoczyć proces Panu *Olozaga*, za jego okólnik do wyborców. (Jour: des Debats).

PRUSY. — Głoszą że Król mianować ma Xięcia *Wilhelma Radziwiłła*, Szefem 27 pułku piechoty. (Neue Preus: Ztg.).

TURCJA. — Flota *Angielsko-Francuzka* uda się do *Smyrny*, jeżeli nie wpłynie do *Dardanellów*; wiały bowiem przeciwnie w *Bezika*, ciąglem grożą jej niebezpieczeństwem, a przytem choroby grasują; z floty *Angielskiej* umarło dwóch Kapitanów i dwóch Poruczników; woda jest zła, żywność droga i niedobra. — Możliwość wojny z *Rossją* podsyca fanatyzm *mułmański*; Gubernatorowie jednak jeszcze go trzymają na wodzy; w *Alepie* tylko musiano użyć siły, i wygnać znakomitszych *Mułmanów*. Ale drogi pełne są rozbojników, a rząd nie ma siły uspokoić tych rozbojów. (J. de St. Peter:).

WŁOCHY. — Roboty około kolei w *Genui* kończące się, żywo bardzo prowadzą; i zdaje się, że ta kolej w Grudniu otwartą zostanie. — Rząd *Toskański* postanowił, że podatek osobisty pobieranym będzie tylko od cudzoziemców, którzy dziesięć lat bawią w *Toskanji*. (Neu Preu: Ztg.).

ROZMAITOŚCI. — Jak wszędzie, tak w *Dieppe* nie brakuje szarlatanów, starających się korzystać z prostoty mieszkańców. Oto na *Quai Henri IV*, od razu słysząc odgłos bębna, tłum ludu się gromadzi, jakiś pękaty Jegomość z rozpostartym przed nim kramem, włoży na pień bulwarowy, do którego zwykle przywiązują liny okrętowe, i wrzeszcząc z całego gardła, mniej więcej taką ma przemowę: »Po dwa su mydło, fixatuary i pomada! Kto u mnie kupi tabliczkę mydła, w dodatku darmo dostanie pomadę; a pomada, Panowie wiecie, to nie żarty! patrzcie na wasy sumiaste tych żołnierzy, patrzcie na koziebródki tych fireyków, patrzcie na loki tych dam, wszystko to moja, tak jest, moja sprawiła pomada! He? nie wierzycie może? śmiejecie się? na cóż szukać daleko, spojrzycie na mnie i truchlejcie, co moja sprawiła pomada!« Przy tych wyrazach, mały pękaty, już dość podeszły krzykacz, sięgnął ręką w czuprynę swoją, i rozwinął z niej długi swój warkocz z własnych włosów, na którymby 3ch *Absalonów* mógłby się powiesić. »I cóż? I cóż?« wołał głosem tryumfującym. Kupujcie moje mydło, w dodatku darmo moja cudowna pomada; kto u mnie kupi mydło, temu odczytam jeszcze bardzo ciekawy dziennik, a kto nie kupi, niczego się nie dowie!« W innym punkcie, zatrzymuje się złotem lśniący *omnibus*, obładowany na szczycie pękami kijów i szczudeł; siedmiu drabów z niego wysiada, ubranie mają jakieś fantastyczno-wojskowe, z stosowanymi kapelusami z piórami; jest to orkiestra przyboczna sławnego w całym okręgu szarlatana, który

posiada tajemnicę leczenia podagry, reumatyzmu, artretyzmu i wszystkich innych dolegliwości. Orkiestra odgrywa huczny marsz tryumfalny, na przodzie omnibusu w gustownie pasowem suknie wystanym kabryolecie, siedzi właściciel; jest to młody człowiek w czarnym fraku z wąsikami i bródką, podobny do billardowego markiera; za danym przez niego znakiem, muzyka ustaje, i wymowny szarlatan stanawszy na swoim miejscu, tak przemawia do tłumu: »Kto chce korzystać z mojego tu przybycia, niech wie, iż stanąłem tam w hotelu nad bulwarkiem: nie potrzebuję wam wychwalać moich leków, dowodem są te kije i szczudła, które tu leżą na moim wozie; nie potrzebuję wam powiedzieć, jak moich leków używać, dosyć odczytać dołączony przepis, wszystko tam jasno wyrażono. Dobrze więc! śpieszcie się i kupujcie. Użyje kto mojego tajemnego środka i zostanie uleczone, tedy powie z wielu innemi: »prawy to człowiek, miał rację!« Komu środek nie skutkuje, a ręczę iż nikt taki nie znajdzie się, potrzebuje przyjąć tam do hotelu, a ja mu pieniądze zwrócę!« Po ukończeniu tej perory, orkiestra znowu marsz zagrała, i cała kawalkada winną ruszyła stronę. — Jakiś elegant, gdy spotkał żydka z pudełkiem rozmaitych drobnych towarów, zażądał okularów, a włożywszy one na nos, i patrząc na sprzedającego rzekł: »Wyborne! ale co to jest, że ja przez te szkła widzę *osta*!« »Być nie może! wykrzyknął żydek, »pozwoł Wpan!«, i również umieściwszy okulary na nosie, a przyglądając się elegantowi, rzekł: »Pawda, i ja widzę *osta*.«

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bieczynski Fel: Inżyn: z Berlina nr 634; Becker Kar: fabrykant broni palnej z Drezna nr 390; Budny Stan: Radca Dw: z Drezna nr 667; Czarnecki Leon Obrońca przy Sądzie Pokoju z Poznania nr 495; Degaye Anna Wdowa po Rad: Tajom z Paryża nr 1394; Fanta Agnieszka Emerytka z Krakowa nr 119; Kaleniusz Zofia Żona Radcy Dw: z Drezna nr 543; Kwilecki Wład: Hr. z Gostawic nr 584; Pawłowska Marja Żona Dok: i Ptaszyńska Zofia Żona Majora z Gub: Żytomierskiej nr 476; Skrzyński Fel: Kandydat Medy: z Krakowa nr 625; Wilnow Julusz Artz: Mal: z Berlina nr 2779; Hr. Walewski Konr: Szambel: Dw: JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOSCI, z Paryża nr 1352; Zagórski Lekarz z Stobnicy nr 584.

Wyjechali: Czejbaum Mojżesz Kup: do Lipska; Działotowie Stan: i Wład: Oby: do Radomia; Fok Emilja fabr: kapeluszy słomk: do Drezna; Gomprecht Gotfryd Kapelusznik do Paryża; Lubieński Stan: Hr. do Węgrowa; Magnus Kar: Kup: do Lipska; Tysza Konst: Sed: Tryb: do Łomży; Wisniewski Paw: Komis: Kup: do Wiednia; Widiger Aug: Jubiler do Berlina; Zarzycka Tekla Oby: do Wiednia; Zamoyscy Florjan i Karol Hr. do Dorpatu.

DONIESIENIA.

W domu pod Nr 926b przy ulicy Chłodnej położonym, jest do sprzedania około 10,000 **DACHÓWKI** holenderki. Wiadomość o cenie na miejscu.

POMARAŃCZ świeżych słodkich, dostać można w handlu A. Bysieńskiego, przy Saskim placu, w domu W. Skwarcow.

LOKAL bardzo gustownie umeblowany, w domu W. Stanisława Lesser przy ulicy Miodowej pod Nr 491, składający się z ogromnego Salonu, 9u Pokoi, Ruchni, Stajni, Wozowni, i t. d., jest do najęcia na 3 miesiące, to jest do Nowego roku 1854, za cenę **Rsr. 300**. Bliższą wiadomość powziąć można u Rządcy domu, lub w Rantorze.

GLINY w dobrym gatunku, nabyć można przy ulicy Krochmalnej, w domu Nr 994.



Przed południem w Niedzielę, zostawiono w Krasieńskim Ogrodzie na ławce, **XIAŻKE**, pod tytułem: »Nabożeństwo dla Polek,« oprawa w satjan brązowy, i z jednej strony cyfra Z. R. Stanowi to drogą pamiątkę osobie poszkodowanej; uprasza się zatem łaskawego znalazcy o oddanie na ulicę Nawelki pod Nr 2236/7, za stosowną nagrodą, do Stróża Jakóba.



BRYKA Krakowska z budą, fartuchami, wymatracowana, do użycia zdatna, jest do sprzedania, ostatecznie za rs. 20, w domu pod Nrem 626 przy ulicy Roziej. Wiadomość w tymże domu Nr 21, każdodziennie do godz: Sej z rana, lub u Szwejcara.

Potrzebny jest teraz lub od Sgo Michała, **POKÓJ** Kawalerski z Przedpokojem, przy jakiej znacznej familji, rocznie lub kwartalsie, z meblami i usługą lub bez tej, niedośle jednak od środka miasta. Ktoby go miał, raczy dać adres przy ulicy Roziej pod Nr 21, w domu Nr 626, każdodziennie do godziny Sej z rana.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe, w domu JW. Hr: Andrzeja Zamoyskiego na Nowym-Swiecie, wprost statuy Kopernika, na 3m piętrze. Wiadomość u Stróża domu.

W domu pod Nr 963 przy ul: Targowej, czyli przy Placu za Żelazną Bramą, jest **SALEP** z Pakamerem na handel lokciowy do najęcia od Nowego-Roku 1854.

Zawiadamiam Publiczność, że ruchomości pozostałe po niegdy Tadeuszu Rutkowskim, Patronie Trybunału, jako to: Wyroby Srebrne 14 próby, Brylanty, Zegarki złote, zbiór Muszli i cały Gabinet Naturalny, Biblioteka i Atlas Starożytny całego świata, Zegar Astronomiczny z Globami, Lustra, Obrazy, Meble i różne sprzęty domowe: Garderoba, Futra, Bielizna i Pościel: Miedź, Mosiądz, i t. p.; na domaganie się Opieki nieletnich, i w skutek upoważnienia Prezesa Trybunału, sprzedane będą przez licytację publiczną, w Warszawie w domu pod Nr 1872 na Nowem-Mieście, przy Klasztorze Panien Sakramentek, w dniu 14/26 Września r. b. i następnych, od godziny 10tej z rana, przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą. — Michał *Rapacki*, Rejent.



Na rogu ulicy Dzikiej w domu dawniej Lebisza, dziś Advokata Prylińskiego, na 2m piętrze, są do sprzedania za rs. 110, pozostawione w komis, z powodu nagłego wyjazdu, mało używane, **MEBLE** mahoniowe, a mianowicie: 2 Łóżka mahoniowe, Kanapa, 6 Krzesel, 2 Fotele (wytapicerowane bez obicia), Stół przed kanapę w nowym guście, Stolik do kart, Biórko palisandrowe i Kredens jesionowy. Widzieć je można codziennie rano od godz: 8 do 10, po południu od 2 do 4; miejscowy Stróż wskaże.

POTRZEBNE JEST MIESZKANIE KAWALERSKIE, w środku miasta, na Krakowskim-Przedmieściu lub ulicach je mu przyległych, w dobrym powietrzu, a to od Sgo Michała. Gdzieby takie było, lub ktoby miał do odnajęcia, niech zostawi adres w Cukierni P. Semański, róg Nowego-Swiata i Sto-Rzzykiej ulicy.

Są do sprzedania **MAGLE**, angielski i polski. Wiadomość w Starem-Mieście Nr 59.



Dnia 16 b. m. zginął **PUDELEK** czarny, u lewej nogi pazury białe i pod szyją białawy, z obróbką czerwoną zabrudzoną. Łaskawy Znalazca raczy go odprowadzić na Tłumackie pod Nr 600 e f, za co otrzyma nagrody rsr. 1 kop. 50.



KOŃ wierzchowy, najdoskonalej ujeżdżony, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąć można w Traktjerni za Mokotowskimi rogatkami, w Wierzbnie.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe stopni 12.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali —.

TEATR WIELKI. Dziś, na żądanie: *Robert i Bertrand*, poprzedzi 1szy akt *Opery Atila*. — Jutro,